

Polski system ochrony zdrowia mierzy się z narastającym problemem braków kadrowych. Jego skutki odczuwają też coraz bardziej przeciążeni i przepracowani lekarze, pielęgniarki, położne i pozostały personel medyczny. 50 proc. menedżerów i dyrektorów placówek medycznych wskazuje na coraz częstsze w tych grupach wypalenie zawodowe, przewlekły stres i brak work-life balance, a 33 proc. deklaruje, że z tego powodu personel medyczny coraz częściej decyduje się na odejście z zawodu – wynika z nowego raportu Philips „Future Health Index 2024”. Oprócz kształcenia nowych kadr rozwiązaniem może być także szersze wykorzystanie technologii.

Według ostatniego raportu OECD („Health at a Glance 2023”) w Polsce na każdy 1 tys. mieszkańców przypada 5,7 praktykujących pielęgniarek (przy średniej dla krajów OECD wynoszącej 9,2) oraz 3,4 praktykującego lekarza (przy średniej dla krajów OECD wynoszącej 3,7). Co istotne, dystans do pozostałych państw OECD się zwiększa, a statystyki pokazują, że polski system ochrony zdrowia w dużej mierze podtrzymują lekarze w wieku emerytalnym. Według danych Naczelnej Izby Lekarskiej wśród aktywnych zawodowo lekarzy jest obecnie 77 proc. mężczyzn po 65. roku życia (wobec 60 proc. w 2012 roku) oraz 66 proc. kobiet po 60. roku życia (wobec 46 proc. w 2012 roku). Z kolei największe niedobory kadrowe widać zwłaszcza wśród specjalistów w wieku 40–50 lat, w tym kluczowych dla funkcjonowania systemu ochrony zdrowia – internistów, pediatrów, chirurgów ogólnych i ginekologów-położników (PAN, „Polskie Zdrowie 2.0”).

Problem z narastającym deficytem kadr medycznych potwierdza też m.in. raport „World Index of Healthcare Innovation 2023”, opracowany przez Foundation for Research on Equal Opportunity, w którym Polska znalazła się na ostatnim, 32. miejscu (spadając z 31. w 2021 roku i 30. w 2020 roku). Autorzy rankingu zwrócili uwagę m.in. na fakt, że Polska ma najniższą spośród przeanalizowanych państw liczbę lekarzy i pielęgniarek podstawowej opieki zdrowotnej.

Najnowsza edycja cyklicznego raportu Philips „Future Health Index 2024” pokazuje, że w Polsce pracownicy służby zdrowia są przeciążeni i przepracowani. W efekcie aż 50 proc. liderów tego sektora (m.in. menedżerowie oraz dyrektorzy szpitali i placówek medycznych) wskazuje na coraz częstsze w tej grupie wypalenie zawodowe, przewlekły stres i brak work-life balance, przekładające się na obniżone morale i spadek zaangażowania. Co więcej, 33 proc. personelu medycznego zadeklarowało, że z tego powodu coraz częściej decyduje się na odejście z zawodu.

Konsekwencje niedoborów kadrowych odczuwają nie tylko lekarze czy pielęgniarki, ale i pacjenci. W badaniach przeprowadzonych na potrzeby raportu aż 74 proc. polskich liderów ochrony zdrowia wskazywało, że personel medyczny ma przez to mniej czasu na pracę z pacjentem. To dużo wyższy odsetek niż europejska średnia wynosząca 58 proc.

Szansą na złagodzenie braków kadrowych w polskim systemie ochrony zdrowia jest szkolenie nowego i podnoszenie kwalifikacji obecnego personelu.

Jak wynika z raportu, w Polsce niemal wszyscy liderzy sektora ochrony zdrowia (94 proc.) są przekonani, że wykorzystanie technologii – m.in. w celu automatyzacji prostych, rutynowych czynności i odciążenia personelu medycznego od codziennych zadań administracyjnych – ma i będzie mieć kluczowe znaczenie dla rozwiązania problemu niedoborów kadrowych w opiece zdrowotnej. Jeszcze większy odsetek (99 proc.) wskazuje też na korzyści płynące z wdrożenia rozwiązań, które umożliwiają zdalną, wirtualną opiekę i komunikację z pacjentem.

Braki kadrowe w ochronie zdrowia prowadzą do wypalenia zawodowego personelu

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: środa, 16, październik 2024 13:03

Alicja Cisowska

Odsłony: 1896

Z raportu wynika, że liderzy ochrony zdrowia w Polsce coraz śmielej wdrażają technologiczne nowinki, a w nadchodzących trzech latach duży odsetek spośród nich zamierza automatyzować kolejne procesy w swoich placówkach. Pewnym problemem pozostaje jednak podejście personelu – według badań 75 proc. liderów ochrony zdrowia twierdzi, że pracownicy są sceptycznie nastawieni do automatyzacji w tym sektorze. Ponadto 66 proc. z nich deklaruje też brak czasu na podnoszenie kwalifikacji personelu i wdrażanie nowych technologii.

Źródło: Newseria